

35,000 egz.



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Narodowa demokracja a strejk rolny.

Wydział Ludowy N. D. rozesał do swych „Organizacji narodowych” następujący okólnik, który tu przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

Okólnik N-r 1.

„Partje socjalistyczne, a w szczególności P.P.S. zamierzają z początkiem wiosny przeprowadzić na wielką skalę strejk rolny, dążąc w ten sposób do uniemożliwienia wyborów i rozpoczęcia szerszej akcji rewolucyjnej.

„Dla przeciwdziałania tej akcji polecamy: 1) Zwołać w najbliższym czasie powiatowe zebrania obywateli ziemskich i wybitniejszych włościan dla przekonania o potrzebie poprawy bytu służby rolnej. Na zebraniach tych należy określić minimalną normę wynagrodzenia służby w danym powiecie, przyczym należy zapowiedzieć obywatelom, że Organizacja Nar. będzie wywierała nacisk na obywateli w kierunku wypełnienia uchwał zebrania.

2) Polecieć O. N. wpływanie na obywateli, żeby podwyższenie wynagrodzenia służby rolnej istotnie wykonanym było.

Właściciel ziemski powinien oświadczyć służbie, że od 1 maja otrzyma wyższą wynagrodzenia, lecz tylko w tym wypadku, gdy

nie przyłączy się do strejku. Podobne oświadczenie powinni złożyć służbie miejscowi włościanie, należący do O. N.

3) Polecieć O. N. użyć wszelkich środków, żeby nie dopuścić do strejku i tworzenia się band, a w razie wybuchu, rozprasać strejkujących za pomocą miejscowych włościan, tam zwłaszcza, gdzie uregulowanie stosunków ekonomicznych już nastąpiło.

Wydział ludowy.

Okólnik ten świadczy, że przywódcom Nar. Demokracji gorliwość kontrewolucyjna i lęk o święte mienie burżuazji do reszty miesza rozumy.

Już przedtym przystąpiła Nar. Demokracja do organizowania wiejskiego obozu kontrewolucyjnego z żywiołów zamożnego włościanstwa. Tę drobną burżuazję chłopską uświadamiała N. D. na swój sposób. Więc starała się stłumić w niej wszelką szerszą myśl polityczną, wszelki polot rewolucyjny, zwięzić jej świadomość polityczną do ciasnego zakresu spraw gminnych, a i w tych granicach starała się taktkę jej utrzymać w niewolniczych korbach legalności. Jednocześnie, tak dobrze w wydawnictwach partyjnych, jak na osławionym wiecu grudniowym w Warszawie, w sposób iście bezprzykładny podbechtywała zamożniejsze włościanstwo przeciwko proletariatu. Dzisiaj mobilizuje przeciwko niemu zjednoczone siły caratu i włościanstwa nar.-demokratycznego.

Mając się za wyobrazicielkę „zdrowej polityki narodowej”, usiłuje N.D. naśladować w poczynaniach swoich... Plewego. Zaczyna ten nieboszczyk w stosunku do wszelkich zamieszek trzymał się był tej zasady: pierwaj uspokoić, później — dać... cokol-

wiek. Małe pieski narodowo-demokratyczne chcą być równie złośliwe. Nawołują więc patryjotycznych plantatorów, by uchwalali na powiatowych zebraniach jakąś wyżkę swoim parobkom, ale oświadcza im, że otrzymają ją dopiero po 1-ym Maja i o ile nie przystąpią do strejku. O ile by zaś przystąpili, to—polecone mają użyć „wszelkich środków“ dla zdławienia strejku, „bandy“ zaś strejkujących „rozpraszać za pomocą miejscowego włościaństwa“.

Są to słowa niemal żywcem przepisane z jakiegoś okólnika Skatona.

W jaki to sposób „rozpraszać“ mają miejscowi włościanie „bandy“ strejkujących? Naturalnie siłą, z nieuniknionym rozlewem krwi.

A zatył narodowo-demokratyczne łotry dla stłumienia strejku nie cofają się przed niczym i podjudzają do pogromów i krwawych walk.

I, zaiste, są to łotry-prowokatorowie! Dochodzą nas wieści, że już organizuje po wsiach N.D. jakieś oddziały bojowe, rzecz prosta, nie dla walki z rządem! Nie tak to dawno organ obszarników, carsławne „Słowo“, narzekał, że w objętych przez strejk powiatach gub. Radomskiej „stan wojenny nie wystarcza“—poczym ustanowiono dla tych powiatów specjalne jenerał-gubernatorstwo wojenne. A teraz aniołowie-stróże szlachty polskiej—kozacy, rabują i gwałcą po chłopskich chałupach! Narodowi demokraci chcieliby zdusić strejk bardziej „domowymi środkami“ „przy pomocy miejscowego włościaństwa“. Tym i tamtym marzą się czyny zbójckie nadbałtyckich baronów. Ludożercy ci dali arcyprzykład, w jaki sposób ruch rewolucyjny i strejki tłumić w kurzu krwi i dymach pożogi. Ale dziś nawet już pisma burżuazyjne w rodzaju „Rusi“ pytają, zdumiewając się kurzej ślepoty tych—zwycięzców: zali nie pojmują te krwawe psy, że po opuszczeniu kraju przez wojsko, „uspokojona“ ludność pasy drzeć z nich będzie! Jeśli z hyjen narodowo-demokratycznych nasz lud pasów drzeć nie będzie, to dlatego, że wyciom ich nie uda się sprowokować pogromów ani wykołosej spokojnego i normalnego ruchu strejkowego na masowce. Daremnie łudzą się narodowi demokraci nadzieją, że kozacka ich polityka znajdzie oparcie w wiecznie trwających porządkach styczniowych i lutowych. Na żelazny uździec weźmie rewolucja oszalałą bestję kontrrewolucji, a zakusom czarnej sotni na wsi potrafiemy przeciwstawić zrzeszoną potęgę organizującego się proletariatu bezrolnego i włościaństwa małorolnego.

Poufny ten Skatonski okólnik N.D., postaramy się rozpowszechnić, gdyż przekonywa on wymownie robotnika rolnego o potrzebie strejku. Dotąd to stronnictwo ludowe, za jakie się ma N.D. nie przedsięwzięło jeszcze ani jednej próby zbiorowej ku ulżeniu doli robotnika. Teraz wystarczyła groźba strejku, starczyły dwa numery naszej Gazety Ludowej i już występuje N.D. w roli orędownika ludu, sędziego i nawet egzekutora jego należności.

Szlachta, dowodzona przez N.D. określić ma w każdym powiecie konieczne podwyżki dla służby rolnej, ale przyobiecać je ma też tylko jako premium od 1 maja za złamanie solidarności, nieprzystąpienie do strejku! „Organizacje Narodowe“ mają dopilnować, ażeby to premium za łajdactwo istotnie wypłacone zostało. Zbyteczne zabiegł Przekonywają one najlepiej

o tym, że narodowi demokraci zdolni są tylko do ustanawiania nagród dla łamistrejkw i że tylko wielki, zorganizowany strejk, będzie mógł wymódz na patryjotycznych plantatorach jakieś realne i rzetelne ustępstwa. Nie kto inny, jeno sam proletarijat będzie musiał określić ich normę i zniewoli do wcielenia ich w życie.

Zjazd Socjalistyczny w Rosji.

Zjednoczony Komitet Centralny rosyjskiej Socjalno-demokratycznej partii robotniczej (R. S. D. R. P.) przystąpił do zwołania zjazdu, który może mieć nader ważne znaczenie, o ile pogodzą się na nim ostatecznie obie frakcje (większość i mniejszość) i utworzą jedną silną partję.

W porządku dziennym, tymczasowo ogłoszonym wymieniony jest między innymi jako VIII punkt: stosunek do żądania osobnej Konstytuancy dla Polski.

Towarzysze rosyjscy mało się wypowiadali w druku w tej kwestji. O ile jednak była mowa o Konstytuancy w Warszawie, wypowiadano się w prasie ogólnikowo, że każda narodowość ma prawo stanowienia o sobie. Towarzysze przypominają sobie w Nr. 76 „Robotnika“ artykuł tow. Martowa w tej kwestji.

Wziąwszy pod uwagę jeszcze oficjalne wypowiedzenie się partji w Nr. 3 „Siewiernago Gołosa“, w którym wraźnie jest mowa o usamodzielnieniu politycznym wszystkich walczących o wolność krajów państwa rosyjskiego, możnaby być pewnym, że zjazd w zupełności uzna stanowisko P. P. S. w kwestji Konstytuancy i federacji państwowej.

Przypuszczenie to może się sprawdzić pomimo gwałtownej dyskusji, na którą liczyć trzeba. Oto w innym punkcie porządku dziennego czytamy: „Zjednoczenie z narodowem! (co za obraza dla naszych esdeków! (organizacjami socjalnodemokratycznymi (z S. D. K. P. i L., z łotewską i Bundem)“.

Nie ulega wątpliwości, że obecni na zjeździe esdecy, jak ongi na II zjeździe s. d. rosyjskiej, będą żądali, aby towarzysze rosyjscy nie uznawali P. P. S. jako partji socjalistycznej, a tym samym do hasła P. P. S. udałoby się przylepić słówko „burżuazyjne“ i koniec. Znając beczelność esdeków, którzy nie wstydzą się przed czytelnikami swoich pism wypisywać niemożliwe brednie o nas, nie mylimy się chyba co do powyższego przypuszczenia. Kto wie, może zagalopują się esdecy delegaci do tego słopnia, że i rosyjskich towarzyszków będą zapewniali jak za czasów konspiracji o nicości organizacji P. P. S. i potędze przeważającej swojej partji.

Trochę zapóźno wybiorą się jednak ze swoją bajką. Pomimo reakcji rządowej życie partyjne ujawnia się dziś dostatecznie, aby towarzysze rosyjscy mogli sądzić o sile i znaczeniu P. P. S.

Dla nas wyniki zjazdu rosyjskich towarzyszków mogą mieć wielkie znaczenie, (rozumie się nie ze względu na przyłączenie do nich naszych esdeków, o którym pomówimy innym razem). Zjednoczenie obu frakcji socjalnej demokracji rosyjskiej w jedną partję zawąży w sposób poważny na losach Rewolucji. Dziś socjaliści rosyjscy idą jeszcze w rosypkę, a rząd z tego korzysta. Kiedy armia rewolucyjna przystąpi do ataku zwartą ławą, nie ostoi się rząd carski.

KRONIKA.

Kapitulacja.

Rząd carski niedwuznacznie przyznaje się, że brak mu już sił w Królestwie do przeciwstawienia się rewolucji i utrzymania porządku.

Stan wojenny, zapoczątkowany w niebывale olbrzymich rozmiarach, przewyższa możność jego, a wskutek tego rozpada się sam przez się. Jaskrawo świadczy o tym wstrzymanie wszelkich operacji pieniężnych w 168 biurach pocztowych, w obawie przed możliwymi „konfiskatami”. Wołał też zamknąć je, aniżeli narażać na niebezpieczeństwo i tak już szczupłe zasoby materialne i rozpraszać po wsiach i miasteczkach siły wojskowe, które ześrodkowywać musi przedewszystkiem po miastach wielkich i ośrodkach przemysłowych.

Na pobojuwisku pracy.

Ziemia pochłonięła naraz 1224 ofiary tych mrowek ludzkich, które w trudzie i znoju wyrrywają z jej głębi djamenty czarne dla kapitalistów, nędzny żywot robotniczy dla siebie i rodzin swoich. W kopalni Courrières (czytaj Kurjer), we Francji północno zachodniej, zdarzyła się d. 10 b. m. ta „katastrofa”, opiswana dziś przez wszystkie dzienniki. „Katastrofa z ofiarami w ludziach”, tak się nazywa często w języku kapitalistów skutek zwyczajnego niedbalstwa, igrania życiem tysięcy robotników dla przysporzenia zysku i dywidendy. „Ogień tlił się już od miesiąca, o czym inżynierowie wiedzieli”.

Statystyka mogłaby nam dać przerażający obraz pobojuwiska pracy u nas, gdyby ktokolwiek zajmował się liczeniem ofiar codziennej walki o byt. Ale te ofiary nie przerażają burżuazji. Dopiero kiedy, w walce o prawa padają trupy, uścielając drogę do wolności, rozlega się krakanie pismaków. Malują wtedy straszne widma przeraźliwych mordów i pożog, biją w wielki dzwon alarmu: ojczyzna w niebezpieczeństwie!—byle odstraszyć od wyzwalającego ruchu socjalistycznego.

Z Warszawskiej katowni.

Jakie straszne rzeczy dzieją się w wydziale śledczym w Ratuszu, może nas pouczyć list od aresztowanych Wincentego Sieczki i Edmunda Rębskiego, który przyjacamy w całości: „Przez 4 noce biło nas kijami; od uderzeń mamy liczne ślady na plecach. Sieczkę uderzono kijem w ucho i ogłuszono tak, że nie słyszy i dostaje konwulsji. Umieraliśmy z pragnienia, a wody nie chcieli nam podać, chcąc w ten sposób zmusić, żebyśmy się przyznali do winy, do której wcale się nie poczuwamy. Dawano nam wódkę, a gdy byliśmy bez przytomności, zmuszano nas pod groźbą kijów do potwierdzania wprawianych nam słów i podpisywania protokołów. Grożono nam (wyrwaniem zębów, wyrwano z głowy włosy, skakano ze stołków na piersi i brzuch, podbijano kijami piszczele i łydki, drapano podeszwy, męczono w najokropniejszy sposób i nieprzytomnych, zbitych, zmusili do podpisywania protokołów”.

Wszystkie te katusze przenoszą nas do okresu najokropniejszych przesładowań ś-tej inkwizycji, a żyjemy przecież podobno w XX stuleciu.

Nowa szubienica. Dnia 4-go marca został po-

wieszony w cytadeli tow. **Ludwik Zarnicki**, oskarżony o zabicie policjanta.

Wyroki. Sąd okręgowy piotrkowski rozpatrywał w Łodzi sprawę Adolfa Szulca i Szczepana Jędrasa, oskarżonych o zabójstwo z polecenia P. P. S. słynnego fabrykanta Kunitzera. Adolf Szulc został skazany na 15 lat ciężkich robót, Szczepana Jędrasa uwolniono od odpowiedzialności.

Zajęcie w przedzalni na Woli. We czwartek, dnia 8 b. m., odbył się pogrzeb „Burzy”. Dzień ten prawie wszystkie fabryki na Woli postanowiły uczcić zaprzestaniem pracy. W przedzalni wywieszono czarne i czerwone sztandary z napisami: „Cześć towarzyszowi poległemu”, „Śmierć kaom”, „Niech żyje walka rewolucyjna” i t. d. Nie podobało się to panom n-dekom, szczególnie majstrom, którzy namówili część nieuświadomionych robotnic do zdarcia sztandarów. Że plan był zgóry ułożony, świadczy iż na znak, jednego z majstrów dzwonek elektryczny dał sygnał do zatrzymania maszyny, w celu umożliwienia robotnikom rzucenia się na sztandary. Gdy te jednak zawały się, maszyny puszczono w ruch znowu, aby po jakichś 15 minutach zatrzymać je w tenże sposób po raz drugi. Wtedy robotnice zaczęły zdierać sztandary, a jednocześnie poczęły napływać kobiety i z sal innych. Towarzyski nasze rzuciły się w obronę sztandarów. Rozpoczęła się walka, podczas której endecy napadali na towarzyszy naszych, śpieszących w obronę towarzyszek, odbierali im kije i dusili za gardła. Nie prawdą jest więc to, co twierdzą w wydanej później odezwie, że spółników swych starali się nie dopuścić do udziału w bójce. Podczas zajęcia jeden z endeków pobiegł do „Gońca” po drabów, zwanych milicją narodową, choć inni mówili, że daleko skuteczniej załatwiłoby się z socjalistami wojsko. Jakoż w 2 dni potem zjawiło się, aby sprawę „zbadać”, ale nie dowiedziało się niczego.

Zamiast stryczka, dwa miesiące więzienia.

Zdarzają się i takie niespodzianki: Antoni Pilaszek, za rzekome usiłowanie zabójstwa policjanta, został skazany w styczniu zeszłego roku na karę śmierci. Po skasowaniu tego wyroku sprawa przeszła do sądu okręgowego, który skazał Pilaszka na 8 lat ciężkich robót. Od wyroku tego zaapelowano do Izby sądowej, która wyrok powyższy zamieniła na 2 miesiące więzienia, upatrując w czynie Pilaszka jedynie obrażę policjanta.

Historja to nleżmiernie pouczająca, jako ilustracja porządków, panujących w rosyjskich sądach. Za taki „zbrodniczy” czyn, jak obraza policjanta może grozić kara śmierci, katorga, lub 2 miesiące więzienia, w zależności od ślepego trafu. Losy człowieka waży nie sprawiedliwość, choćby nawet z zawiązanymi oczyma, a zwykła samowola carskich stupajek.

Mordy, jeszcze mordy! Sobota ostatnia w Warszawie była widownią nowych, zbrodniczych scen wielkiej tragedji rewolucyjnej. Rząd jak gdyby demonstrował wszystkie swe siły w Warszawie sfora policjantów i żołdaków zamykały ulice, rewidowały brutalnie przechodniów, znęcały się nad dziesięcioletniemi przestępcami, sprzedającami dzienniki, zapełniały cyrkuły setkami aresztowanych osób. Najstraszniejsze

jednak rzeczy działy się na Pradze, gdzie strzelano do wychodzących na zmianę robotników z „Laboru“, zabito i raniono przed bramą fabryki kilkunastu robotników. Nawet zeznania policjantów stwierdzają, że mordercy dopuścili się tego czynu bez żadnej zaczepki ze strony robotników, bez najmniejszego powodu, który dawałby im „carskie“ prawo zabijania. Zbiry carskie szafują krwią robotniczą, liczą na bezkarność, wierząc w tę siłę caratu, w króla on sam przestał wierzyć.

KONFERENCJE DZIELNICOWE.

Z dzielnicy Powązkowskiej.

Fachy garbarki i stolarski są zupełnie pod naszym wpływem. W większych fabrykach metalowych również prawie zupełnie nie ma innych organizacji, oprócz naszej. W mniejszych warsztatach i fabrykach, mają swe organizacje inne partje. Pozatym zupełnie w naszym posiadaniu są fache: pilnikarski, rzeźniczy, woźniców, tramwajarzy, białoskórników, fabryki chemiczne i ponadto terminatorzy, przeważnie metalowcy i szewcy.

Ogółem w dzielnicy pracuje ludzi mniej więcej 11370, zorganizowanych zaś i zdeklarowanych P. P. S-owców naliczamy 2585, nie licząc sympatyków. Istnieją cztery większe komitety fachowe: metalowy, garbarski, stolarski i szewski; oprócz tego są komitety i w innych fabrykach i zawodach, istnieją również komitety zawodowe i fabryczne.

W dzielnicy mamy 27 fabryk większych (więcej jak 100 rob.) i do 20 mniejszych, komitetów zaś 20. Koła wykładowe mamy w każdej większej fabryce i niektórych mniejszych, w zawodach niektórych i u terminatorów, ogółem 27. Oprócz wykładów agitacyjnych odbywają się *wykłady kulturalne* z rozmaitych dziedzin wiedzy, prawie na wszystkich kołach. Od grudnia rozpoczęliśmy usilną agitację wśród terminatorów, mamy ich już zorganizowanych 150, i *konferencje* odbywają się w miarę możliwości co tydzień. Oprócz kwestji zasadniczych poruszane bywają sprawy aktualne, życiowe, poczym przeprowadzana bywa dyskusja. Wieców w ostatnich czasach urządzono nieco mniej. Na ostatnich wiecach poruszono sprawy budżetu i rady delegatów, odbyło się również kilka wieców agitacyjnych i programowych, w kilku fabrykach, gdzie zawiązaliśmy nowe stosunki.

Z innych organizacji najwięcej stosunkowo życia okazuje S. D. Ma ona wpływy jedynie w mniejszych fabrykach, z większych zaś w kilku fabrykach mieszanych. Nigdzie jednak prawie wpływy jej nie dorównywuja naszym. W niektórych zaś fachach mamy wpływy niepodzielne (garbarze, stolarze i t. d.). *Proletariat* ukazuje się bardzo rzadko, w dzielnicy poważnych wpływów nie ma; *Rada Delegatów* również nie zyskała sobie w dzielnicy zwolenników.

N. D. rozpoczęła agitację w ostatnich czasach, działalność jednak nazewną żadnej nie przejawia. Na wiecach spotykamy się jedynie z S. D-ami, przyczem demagogiczne postępowanie ich doprowadza czasem do mniej lub więcej ostrych starć (Fajkind, Progress).

Anarchiści ukazali się na horyzoncie raz jeden, demagogja ich początkowo podobała się niuświadomionej masie, później zaś, po wyjaśnieniu, zwolenników anarchji, niema już wcale.

Towarzyszy żydów w naszej dzielnicy jest dosyć dużo, przeważnie skupionych w mniejszych warsztatach.

W większych fabrykach staramy się łączyć towarzyszy żydów z chrześcijanami i tworzyć *wspólne koła i komitety*.

W dzielnicy mamy sporą ilość kobiet-robotnic. Dotychczas organizacje były wspólne, teraz zaś staramy się urządzać specjalne koła agitacyjne kobiet, z uwzględnieniem szczególnym w agitacji i kulturze spraw, związanych z obecnym stanowiskiem kobiety.

Robota zarówno agitacyjna jak i organizacyjna idzie z większą trudnością niż u mężczyzn, daje się odczuwać brak specjalnej literatury kobiecej.

Ruch zawodowy idzie obecnie w dzielnicy dosyć ospale. Funkcjonuje związek garbarzy (600 członków zapisanych), w stadium założenia są związki: metalowy, stolarski, szewski, cukierniczy i t. d. Związki zawodowe partyjne zyskują bardzo małą ilość zwolenników.

Kryzys ekonomiczny dotknął prawie wszystkie fabryki i fache. Szczególniej zaś dotkliwy był dla szewców, stolarzy, metalowców i drobnych warsztatów. Szewcy zaczęli już robić regularnie, u stolarzy zastój trwa jeszcze tymczasowo, fabryki metalowe powoli zaczynają przychodzić do normalnego stanu (blisko połowa), u garbarzy też jest jeszcze nieco mniej roboty. Fabryk mieszanych kryzys wcale nie dotknął, w niektórych chciano nawet zaprowadzić *po-fajerantową robotę*, ale robotnicy oparli się (Szlenkier). W dzielnicy ogłoszono *lokaut u Szczerbińskiego*, trwa już 3 tygodnie, fabryka nieczynna.

Represje rządowe nieco utrudniły robotę i zmusiły do powrotu do dawnych stosunków więcej konspiracyjnych.

Rewizji w dzielnicy odbyło się dość dużo, ale większej wyspy nie było.

Posiadamy bibliotekę dzielnicową, złożoną z kilkuset książek, przeważnie popularnych broszur z dziedziny socjologii, historii, ekonomji i przyrody; jest również kilka książek poważniejszych.

Praca kulturalna wśród robotników wciąż się rozwija. Szczególnym uznaniem cieszy się przyroda (wzgl. teoria ewolucji Darwina) anatomja i fizyka.

Dochód w kasie dzielnicowej od 1-go do dziś wynosi 462 r. 14 k., rozchód zaś 450 — 64., w kasie pozostaje r. 11 kop. 50.

Więźniowie otrzymują zapomogi od Komitetu pomocy więziennej, a gdy to nie wystarcza z funduszy dzielnicowych.

MARTYROLOGJA.

W sobotę, 10-go marca, na Pradze, z ręki nikiemennych zbirów rządowych padli towarzysze:

Jan Cywiński,

Antoni Górczyński.

Mieliśmy przed oczyma mord dziki, okrutny. Krwia naszą nie osychający dziś carat krwawo zginąć musi.

Żadna kropla krwi naszych towarzyszy zapomnianą nie będzie.

Sprawy organizacyjne na VIII Zjeździe P. P. S.

Na porządku dziennym świeżo ukończonego Zjazdu partyjnego stała sprawa opracowania statutu partyjnego. Sprawa to niezmiernie ważna, bo szło o stworzenie takich ram organizacyjnych, które odpowiadałyby nowym warunkom naszej pracy i potrafiłyby objąć te wielotysięczne rzesze robotnicze, skupiające się pod sztandarem (naszej partii). Potrzeba oparcia naszego życia organizacyjnego na innych podstawach, niż dotychczas, odczuwana była oddawna

i każdy nowy zjazd, każda rada, czy to konferencja odpowiednio do tego wносиła poprawki, mające na celu zdemokratyzowanie wszystkich instytucji partyjnych, zastąpienie systemu „naznaczania“ przez system obieralności. VIII Zjazd naszej partii pod tym względem nie stworzył prawie nic nowego, tylko usankcjonował dokonane już w ostatnich czasach zmiany i opracował ostatecznie statut partyjny.

Wobec ważności tej sprawy dla wszystkich zorganizowanych naszych towarzyszy, nie czekamy, aż szczegółowe sprawozdanie prac zjazdowych będzie ukończono i umieszczamy obecnie na łamach „Robotnika“ uchwaloną na VIII Zjeździe ustawę.

Ustawa Organizacyjna P. P. S.

(Uchwalona na VIII Zjeździe).

ROZDZIAŁ I.

Przynależność do partii.

- § 1. Członkiem P. P. S. może być każda osoba, na której nie ciążyą zarzuty natury moralnej, o ile:
1. wyznaje zasady programu partyjnego;
 2. przyjęta została formalnie do organizacji partyjnej;
 3. stosuje się do uchwał Zjazdów i Rad partyjnych.

Uwaga I. Członek P. P. S. nie może być członkiem innej partii politycznej.

Uwaga II. Każdy członek P. P. S. opłaca regularną składkę na rzecz partii.

§ 2. Nowych członków przyjmują Koła organizacyjne (organizacja fabryczna, fachowa, gminna i inne) oraz Wydziały i Komitety.

§ 3. Centralnemu Komitetowi Robotniczemu, Wydziałom, oraz Komitetom okręgowym i lokalnym (miejscowym), przysługuje prawo zawieszania członków podległych im organizacji. Zawieszony ma prawo odwołać się do Sądu partyjnego.

§ 4. Członek partii nie może być z niej wykluczony inaczej, jak na zasadzie wyroku Sądu partyjnego. Wykluczonemu przysługuje prawo odwołania się do Rady lub Zjazdu.

ROZDZIAŁ II.

Organizacja miejska.

§ 5. Członkowie partii tworzą Koła organizacyjne (fabryczne, fachowe i inne). Ogół członków Kół organizacyjnych danej miejscowości, względnie dzielnicy, tworzy Stowarzyszenie socjalistyczne danej miejscowości, względnie dzielnicy.

Uwaga. Młodzież do lat 16-tu tworzy osobne organizacje.

§ 6. Członkowie Kół organizacyjnych wybierają partyjne Komitety fabryczne, fachowe i t. p.

§ 7. W miastach, podzielonych na dzielnice partyjne, Komitety fabryczne i fachowe wybierają na wspólnych konferencjach Komitet dzielnicowy, do którego Komitet lokalny deleguje jednego lub dwu członków.

Uwaga. O ile warunki pozwalają na ujawnienie Stowarzyszeń socjalistycznych, Komitety dzielnicowe winny być wybierane bezpośrednio na ogólnych zebraniach członków odnośnych Stowarzyszeń.

§ 8. Komitety lokalne są wybierane przez Komitety dzielnicowe, a gdzie tych niema, przez Komitety fachowe, fabryczne i t. p., na wspólnych konferencjach. W skład Komitetów lokalnych mogą być przyjmowani z głosem decydującym przedstawiciele poszczególnych działów roboty.

Gdzie warunki nie pozwalają na wprowadzenie zasady wybieralności, tam Komitet lokalny uzupełnia się przez kooptację (dobieranie). Mianowanie przez Komitet okręgowy dopuszczalne jest tylko w chwili tworzenia Komitetu lokalnego, lub w wypadkach, kiedy liczba członków Komitetu spada poniżej trzech.

Uwaga. O ile warunki pozwalają na ujawnienie Stowarzyszeń socjalistycznych, Komitety lokalne w miastach nie podzielonych na dzielnice winny być wybierane bezpośrednio na ogólnym zebraniu członków odnośnych Stowarzyszeń.

§ 9. Komitety lokalne kierują robotą partyjną w danej miejscowości. Podlegają one dyrektywom Komitetów okręgowych i są samodzielne tylko w sprawach lokalnych.

§ 10. Co miesiąc Komitety fachowe, fabryczne i inne składają Komitetom dzielnicowym, lub lokalnym, piśmienne sprawozdania ze swojej działalności, podobnie Komitety dzielnicowe—Komitetom lokalnym, wreszcie Komitety lokalne—Komitetom okręgowym.

§ 11. Towarzysze żydzi mogą tworzyć osobne oddziały organizacyjne, których przedstawiciele należą do Komitetów dzielnicowych i lokalnych.

§ 12. Towarzysze Niemcy mogą tworzyć osobne oddziały organizacyjne, których przedstawiciele należą do Komitetów dzielnicowych i lokalnych.

ROZDZIAŁ III.

Organizacja wiejska.

§ 13. Podstawą organizacji wiejskiej są Koła organizacyjne wioskowe, służby folwarcznej, oraz robotników i robotnic przemysłu rolnego.

§ 14. Robotą partyjną w obrębie gminy kieruje Komitet gminny. Należą do niego członkowie Kół organizacyjnych wioskowych, mianowani przez Komitet powiatowy, względnie powiatowca.

Uwaga. O ile warunki pozwalają na ujawnienie Kół organizacyjnych wioskowych, Komitet gminny składa się z przedstawicieli Kół wioskowych, wybranych bezpośrednio na ogólnym zebraniu członków tych Kół.

§ 15. Robotą wiejską na terenie powiatu kieruje Komitet powiatowy, względnie powiatowiec. Do Komitetu powiatowego należą przedstawiciele Komitetów gminnych, bądź z wyboru, bądź kooptowani (dobrani) przez członków Komitetu, bądź mianowani przez powiatowca.

Powiatowcy mianowani są przez Komitety okręgowe z polecenia Wydziału wiejskiego.

Uwaga I. W miejscowościach, gdzie nie ma Komitetu powiatowego, powiatowiec tworzy z pośród członków organizacji pomocnicze Koło powiatowe.

Uwaga II. Stosunek Komitetu powiatowego do Komitetów lokalnych, znajdujących się na terenie powiatu, określa w każdym poszczególnym wypadku Komitet okręgowy.

§ 16. Całą robotą wiejską w okręgu kieruje okręgowiec wiejski, przyjęty do Komitetu okręgowego z polecenia Wydziału wiejskiego. Okręgowiec wiejski zwołuje co miesiąc Konferencję powiatowców, która przystosowuje ogólne dyrektywy Wydziału do właściwości danego terenu.

ROZDZIAŁ IV.

Organizacja okręgowa.

§ 17. Podział kraju na okręgi jest następujący:

1. Częstochowski (powiaty: Częstochowski Noworadomski, Wieluński i Piotrkowski).
2. Kaliski (pow.: Kaliski, Kolski, Koniński, Słupski i Turecki).
3. Kielecki (gub. Kielecka bez powiatu Olkuskiego).
4. Lubelski (gub. Lubelska).
5. Łódzki (pow.: Łódzki, Brzeziński, Łaski, Łęczycki i Sieradzki).
6. Łomżyński (gub. Łomżyńska).
7. Łowicki (pow.: Łowicki, Kutnowski, Rawski, Skierniewicki i Sochaczewski).
8. Płocki (pow.: Płocki, Ciechanowski, Gostyński, Mławski, Płoński, Przasnyski i Sierpski).
9. Radomski (gub. Radomska).
10. Siedlecki (gub. Siedlecka).
11. Suwalski (pow.: Augustowski, Sejneński i Suwalski).
12. Warszawa-miasto.
13. -podmiejski (pow.: Warszawski, Błotniński, Grójecki, Nowo-miński, Pułtuski i Radzyński).

14. Włocławski (pow.: Włocławski, Lipnowski, Nieszawski i Rypiński).

15. Zagłębie (pow.: Będziński i Olkusiński).

Uwaga I. Litwa rządzi się własną ustawą, która określa podział jej na okręgi.

Uwaga II. Organizacje na Rusi i w Rosji tworzą odrębny dział roboty partyjnej.

§ 18. Komitet okręgowy jest kierownikiem miejscowej roboty partyjnej (agitacyjnej, organizacyjnej, wiejskiej, technicznej, prasowej i t. p.) na terenie okręgu. Komitet okręgowy posiada samodzielność w zakresie spraw swego okręgu, podlegając ogólnym dyrektywom C. K. R. i Wydziałów.

§ 19. W celu rozpatrzenia spraw zarówno miejscowych, jak ogólnopartyjnych, Komitet okręgowy zwołuje periodycznie, co najmniej raz na trzy miesiące, Konferencję okręgową. W Konferencji uczestniczą:

1. członkowie Komitetu okręgowego i Komitetów lokalnych, względnie dzielnicowych—w komplecie;
2. przedstawiciele roboty wiejskiej (powiatowcy, względnie towarzysze wybrani przez Komitety powiatowe);
3. przedstawiciele roboty żydowskiej;
4. przedstawiciele wyodrębnionych działów roboty.

Komitet okręgowy na Konferencji zdaje sprawę ze swej działalności. Postanowienia Konferencji są dla Komitetu okręgowego obowiązujące, o ile nie przekraczają jego kompetencji.

§ 20. Do Komitetu okręgowego należą:

1. towarzysze wybrani przez Konferencję okręgową;
2. członkowie Wydziałów, działający na terenie okręgu i przyjmowani za wspólnym porozumieniem egzekutywy Wydziału i Komitetu okręgowego.

Gdzie warunki nie pozwalają na wprowadzenie zasady wybieralności, tam Komitet okręgowy uzupełnia się przez kooptację. Mianowanie przez odnośne Wydziały, w porozumieniu z C. K. R., dopuszczalne jest tylko w chwili tworzenia Komitetu, lub w wypadkach, kiedy liczba członków Komitetu spada poniżej trzech.

Komitety okręgowe mogą wybierać egzekutywy, które decydują od posiedzenia do posiedzenia w myśl uchwał Komitetu, a w wyjątkowych i nagłych wypadkach na własną rękę.

§ 21. Komitet okręgowy składa co miesiąc C. K. R. piśmienne sprawozdania ze swej działalności.

ROZDZIAŁ V.

Centralny Komitet Robotniczy.

§ 22. Naczelną władzą wykonawczą i przedstawicielem partii nazwaną jest C. K. R., wybierany przez Zjazd i przed nim odpowiedzialny. Ilość członków C. K. R. określa Zjazd. W razie ustąpienia jednego lub więcej członków C. K. R. w okresie między Zjazdami partyjnymi, skład C. K. R. musi być uzupełniony przez Radę partyjną.

§ 23. W ramach uchwał Zjazdów i Rad partyjnych C. K. R.:

1. jest kierownikiem całej politycznej, organizacyjnej i agitacyjnej akcji partyjnej;

2. udziela poszczególnym organizacjom, w szczególności Wydziałom i Komitetom okręgowym dyrektyw i rozporządzeń, które są bezwzględnie obowiązujące;
3. kontroluje działalność wszystkich instytucji partyjnych, które są obowiązane udzielać członkom C. K. R. wszelkich informacji;
4. wydaje centralne wydawnictwa partyjne;
5. rozstrzyga wszelkie zatargi między poszczególnymi organizacjami partyjnymi;
6. zarządza centralną kasą partyjną.

§ 24. Postanowienia C. K. R., w zakresie jego kompetencji, są obowiązujące dla wszystkich organizacji i członków partii i mogą być uchylone tylko przez Zjazd lub Radę partyjną.

ROZDZIAŁ VI.

Stosunek wzajemny instytucji partyjnych.

§ 25. Członkowie wyższych instancji partyjnych mają prawo bywać na wszystkich posiedzeniach odnośnych niższych instancji (oraz ich organów wykonawczych) z głosem doradczym.

§ 26. Wszelkie uchwały niższych instancji mogą być przez odnośne wyższe władze partyjne zawieszone ze wskazaniem motywów. Instancja, której uchwała została zawieszona, może się odwołać do następnej instancji partyjnej, która decyduje ostatecznie.

ROZDZIAŁ VII.

Wydziały.

§ 27. Wydziały są organami pomocniczymi C. K. R., przystosowują ogólne dyrektywy C. K. R. do poszczególnych działów roboty, którymi kierują i które ujednastniają na całym terenie kraju.

Wydziały są następujące: organizacyjno-agitacyjny miejski, org.-agit. wiejski, Komitet żydowski, Wydział inteligentki, Komitet zagraniczny, Wydział prasowy, bojowy, ekonomiczny i techniczny.

§ 28. O ustanowieniu nowego Wydziału i kasowaniu istniejącego decyduje Zjazd, w wyjątkowych wypadkach Rada, której odnośna uchwała podlega zatwierdzeniu Zjazdu.

§ 29. Każdy Wydział kieruje się ustawą opracowaną przezeń w porozumieniu z C. K. R. Ustawa ta określa sposób tworzenia, kompletowania, oraz wewnętrzną organizację Wydziału.

§ 30. Wydziały składają co miesiąc C. K. R. piśmienne sprawozdania ze swej działalności.

ROZDZIAŁ VIII.

Sąd partyjny.

§ 31. Sąd partyjny rozstrzyga w sprawach pomiędzy poszczególnymi członkami partii, lub między członkami a instytucjami partyjnymi.

§ 32. Sąd partyjny składa się z 5-ciu członków; z tej liczby po 2-ch wybierają strony pozosta-

jące w zatargu. Piątego (supervabitra) wybierają zgódnie czterej wymienieni sędziowie. Członkami sądu mogą być tylko towarzysze partyjni.

§ 33. Wyrok Sądu partyjnego jest bezapelacyjny. z wyjątkiem wypadku wykluczenia (patrz § 4).

ROZDZIAŁ IX.

Zjazd partyjny.

§ 34. Najwyższą instancją partyjną jest Zjazd.

§ 35. Zjazdy bywają: zwyczajne i nadzwyczajne.

§ 36. Zjazdy zwyczajne zwołuje C. K. R. raz na rok. Najpóźniej na 4-tygodnie przed Zjazdem C. K. R. mianuje komisję organizującą Zjazd i komunikuje Wydziałom i Komitetom okręgowym tymczasowy porządek dzienny; najpóźniej na tydzień przed Zjazdem porządek dzienny zostaje uzupełniony wnioskami i rezolucjami poszczególnych organizacji. Ostateczny porządek dzienny uchwała Zjazd. Wszystkie uchwały na Zjeździe zapadają absolutną większością głosów, prócz uchwał, dotyczących zmiany programu, dla których wymagana jest większość $\frac{2}{3}$ głosów.

§ 37. Zjazdy nadzwyczajne są zwoływane przez C. K. R. z własnej inicjatywy, lub na żądanie 2-ch Wydziałów i 3 Komitetów okręgowych, albo 5-ciu Komitetów okręgowych.

§ 38. W skład Zjazdu wchodzi:

a) z głosem decydującym:

1. C. K. R. — w komplecie;
2. przedstawiciele Wydziałów w liczbie następującej: org.-agit. miejskiego i wiejskiego—po 3-ch, Komitetu żydowskiego w liczbie 5-ciu, Wydziału inteligentkiego i technicznego—po 2-ch, prasowego, ekonomicznego i Komitetu zagranicznego—po jednym;

3. przedstawiciele Komitetów okręgowych — po dwóch;

4. przedstawiciele Komitetów lokalnych — po jednym;

5. redaktorowie pism partyjnych, wychodzących nie rzadziej niż raz na miesiąc od czasu ostatniego Zjazdu;

6. przedstawiciele wyodrębnionych działów roboty partyjnej, wybrani przez członków czynnych w danym dziale roboty—po jednym;

b) z głosem doradczym:

członkowie partii i rzeczoznawcy powołani przez C. K. R.

§ 39. W razie, jeżeli względy konspiracyjne uniemożliwiają zwołanie Zjazdu w pełnym składzie, może być zwołany Zjazd w składzie zmniejszonym, według zasad następujących:

1. Komitety lokalne wybierają swych przedstawicieli na Konferencji okręgowej, w ilości trzy razy mniejszej od normalnie przypadającej na dany okręg.

Uwaga. Przy dzieleniu liczby Komitetów lokalnych przez trzy — $\frac{2}{3}$ liczą się za jednostkę, a jedna trzecia nie uwzględnia się.

2. Pozostałe organizacje partyjne są reprezentowane jak na Radzie (patrz § 41).

ROZDZIAŁ X.

Rada partyjna.

§ 40. Gdy zachodzi potrzeba załatwienia spraw szczególnej wagi, lub uzupełnienia C. K. R., a zwołanie Zjazdu nadzwyczajnego jest utrudnione, C. K. R. zwołuje Radę partyjną. O zwołaniu Rady, jako też o prowizorycznym porządku dziennym Rady, organizacje winny być zawiadomione przynajmniej na 10 dni przed terminem.

Rada może być także zwołana na żądanie 2-ch Wydziałów i 3-ch Komitetów okręgowych, lub 5-ciu Komitetów okręgowych.

§ 41. W skład Rady wchodzi:

1. C. K. R. — w komplecie;
2. przedstawiciele Wydziałów w liczbie następującej: org.-agit. miejskiego i wiejskiego — po 2-ch Komitetu żydowskiego w liczbie 3-ch, Wydziału inteligentnego, technicznego, prasowego, ekonomicznego i Komitetu zagranicznego — po jednym;
3. przedstawiciele Komitetów okręgowych — po jednym.

§ 42. Rada partyjna nie może zmieniać brzmienia programu. Uchwały Rady są dla partii bezwzględnie obowiązujące, dopóki nie zostaną zniesione przez następną Radę lub Zjazd partyjny. Rada ma prawo wyboru członków C. K. R. i zawieszania ich w czynnościach.

